

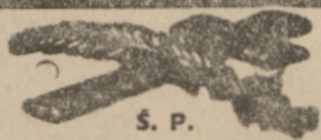
DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 60, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.



Józef Skarbek-Wazyński

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzone Sw. Sakramentami zasnął w Panu dn. 24 lutego 1930 r. w wieku lat 50

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się dn. 26 b.m. o godz. 9 rano w kaplicy Trynitarzkiej na Antokolu przy Klinice U. S. B. Po nabożeństwie żałobnym nastąpi ekspozycja do majątku Taboryszki. Nabożeństwo żałobne w parafialnym kościele w Taboryszkach odbędzie się w czwartek 27 b. m. o godz. 10 rano poczem nastąpi pogrzeb w grobach rodzinnych.

O czym zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych
Żona, Dzieci, Siostra, Siostrzeńcy i Rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu

JULJANA WAŚNIEWSKIEGO

odbędzie się nabożeństwo żałobne dn. 1 marca (w sobotę) o godz. 7^{1/2}, w kościele św. Piotra i Pawła (Antokol).

O czym zawiadamiają
Córka, synowie, synowa i wnuk.

DROGIE POŃCZOCHY

zaozczędzają się przez dorabianie podszewek w dobrym gatunku przędzy na Trockiej 19 **ŹRÓDŁO PRACY.**

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15-5.

WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE UNIEWAŻNIENIA WYBORÓW.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Sąd Najwyższy odrzucił protest przeciw wyborom do **Senatu w województwach białostockim i wileńskim.**

W sprawie protestu pełnomocnika listy P. P. S. Jana Żejmy przeciw wyborom w okręgu Nr. 63 Wilno, nakazano badanie świadków.

Protest Str. Chłopskiego przeciw wyborom w okręgu Nr. 62 Lida—Oszmiana—Wołożyn—Wilejka, Sąd Najwyższy uznał za uzasadniony i postanowił **wybory unieważnić.**

Wskutek tego tracą mandaty: czterej posłowie z B. B. W. z Rz.: Okulicz, Kamiński, Szczerba i Łojko; jeden poseł z Ch. D.—Harniewicz i dwóch posłów włośc.-rob. — Stankiewicz i Wołyniec.

Kto wchodzi do Sejmu z okręgu Sandomierskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W wyniku wyborów, dokonanych w okręgu Sandomierz—Stopnica—Pińczów mandaty uzyskali: dwa ze Str. Chłopskiego — Bobroch i Krawczyński; jeden z „Wyzwolenia”—Smola; **jeden ze Str. Narodowego — Przybylski** i jeden z P. P. S. — Włoskiński.

Wskutek takich wyników wyborów, **P. P. S. traci mandat z listy państwowej, który przypadnie Str. Narodowemu** lub Str. Chłopskiemu. Ze Str. N. weszłyby plk. Modelski albo ze Str. Chł. — Wierzbiański ze Lwowa.

Dane cyfrowe podajemy według Pat'a: lista Nr. 2 (PPS) otrzymała głosów 14.408, lista Nr. 3 (Wyzw.) — 20.778, lista Nr. 10 (Str. Chł.) — 34.864, lista Nr. 18 (bl. mniejsz.) — 10.907, lista Nr. 24 (nar.) — 15.537, lista Nr. 25 (Ch. D. i Piast) — 14.238. Wobec tego rozdział mandatów będzie prawdopodobnie następujący: lista Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 3 — 1 mandat, Nr. 10 — 2 mandaty, Nr. 24 — 1 mandat.

Zjazd przedstawicieli związków komunalnych.

WARSZAWA. 24.2. (Pat.). W dniu dzisiejszym przed południem odbywały się w dalszym ciągu obrady zjazdu przedstawicieli związków komunalnych w sekcji gminnej nad sprawami szkolnictwa powszechnego, po południu zaś odbyło się końcowe plenarne zebranie, na którym przyjęto wnioski, opracowane przez sekcję ogólną i gminną. Na wniosek prezydium wysłano do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej depeszę treści następującej:

Siodmy doroczny zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej składa Panu Prezydentowi wyrazy czci i hołdu. Następnie zjazd przyjął do wiadomości sprawozdanie z działalności zarządu i rady zjazdu oraz wyraził radzie, zarządowi, dyrek-

Gdańsk gniazdem komunizmu

Wielka demonstracja komunistyczna.—Na czele kroczył oddział milicji bolszewickiej.

GDANSK, 24.2. (Pat.). Wczoraj popołudniu i wieczorem odbyła się tu o 12-jej rocznicę istnienia czerwonej armii wielka demonstracja komunistyczna i pochody, w których brał udział **około tysiąca osób.** W pochodach niesiono kilkadziesiąt transparentów, z których 6 policja skonfiskowała. **Na czele pochodu kroczył mały oddział komunistów z odznakami i**

hełmami, noszonemi w armii sowieckiej. Na zgromadzeniu wieczornym przemawiał poseł komunistyczny z parlamentu niemieckiego Ewert, który domagał się od komunistów większej aktywności wśród policji i zapowiedział nowy przewrót komunistyczny na dzień 6 marca. Do zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło.

Ruch separatystyczny w Prusach Wschodnich.

BERLIN, 24.2. (Pat.). W tygodniku berlińskim „Berliner Herald” ukazała się korespondencja następującej treści: W Prusach Wschodnich zaznacza się poważny ruch separatystyczny. We wszystkich okolicach prowincji wschodnio-pruskiej daje się zauważyć ruch, popierany głównie przez sektę menonitów, który zmierza do wywołania nastroju przychylnego do stworzenia z Prus Wschodnich państwa autonomicznego pod protektoratem Ligi Narodów. Motywy, na które powołują się separatysty, dotyczą przede wszystkim spraw finansowych. Oczekują oni, że nowe państwo wschodnio-pruskie, nie będzie musiało płacić odszkodowań reparacyjnych. Poza to oczekują separatysty, większych korzyści, płynących z eksportu do Niemiec. Dążenia te—pisze „Berliner Herald”—nie mają żadnych widoków urzeczywistnienia, niemniej jednak działają jako ferment rozsądający, zmuszając czynników rządowe do podjęcia kroków i zarządzeń przeciwko tego rodzaju propagandzie, równocześnie zaś wprowadzając niepokój do życia prowincji.

BERLIN, 24.2. (Pat.). W sejmie pruskim, na dzisiejszym posiedze-

niu, poseł niemiecko-narodowy z Prus Wschodnich, Kenkel, krytykując rządowy projekt pomocy dla prowincji wschodnich Rzeszy, zażądał wywarcia nacisku na rząd Rzeszy, aby prowincje wschodnie otrzymały z powrotem równowartość tego, co rok rocznie spłacają na rzecz prowincji zachodnich, to jest 125 milionów marek rocznie. Mówca z naciskiem wskazywał na powagę sytuacji, jaką powoduje ustawiczny odpływ ludności niemieckiej z pogranicza wschodniego, przy równoczesnym wzroście żywności polskiego na tych terenach. Kenkel zwalcza pogląd socjalnych demokratów, że emigracja z Prus Wschodnich spowodowana jest złym traktowaniem robotników rolnych przez wielkich posiadaczy ziemskich. Kenkel ostrzeża, że przy dalszym wyludnieniu niemieckich prowincji wschodnich sprawa korytarza raz na zawsze zostanie przesądzona dla Niemiec. Rozwiązania tej trudnej sytuacji nie należy więc szukać w sprowadzaniu osadników z zachodnich prowincji, lecz w umożliwieniu mieszkańcom Prus Wschodnich znójnych warunków egzystencji.

Deklaracja nowego premiera francuskiego

PARYŻ, 24.2. (Pat.). Na łamach „Quotidien” Chautemps oświadczył: Rząd nasz nie jest rządem kartelowym, nie było bowiem uprzedniego porozumienia pomiędzy partiami lewicowymi. Pragnąłbym utworzyć rząd, któryby mógł połączyć wszystkie głosy republikańskie. Jeżeli gabi-

net lewicowy, utworzony z elementów, wśród których przeważają czynniki radykalne i na podstawie programu demokratycznego, odpowiadającego potrzebom chwili, może mieć większość, będzie ją miał—zakończył Chautemps.

Czwarte stronnictwo w Anglii.

LONDYN, (Pat.). Jak wiadomo właścicie dwóch najpopularniejszych dzienników angielskich lord Beaverbrook, właściciel „Daily Express” i lord Rothermere, właściciel „Daily Mail” przystąpili obecnie do utworzenia specjalnej partii politycznej, którą nazwali United Empire Party (Partja Zjednoczonego Imperjum).

Rozporządzając znacznymi kapitałami i olbrzymim aparatem propagandowym pod postacią „Daily Ekspres”, „Daily Mail”, „Evening Standard”, „Evening News” w Londynie, oraz około 20 pism prowincjonalnych, Beaverbrook i Rothermere przed pół rokiem zainicjowali wielką akcję na rzecz wolnego obrotu handlo-

wego wewnątrz Imperjum Brytyjskiego, nadając swej akcji szumną nazwą „The Empire Crusade” (Krucjata Imperjalna).

Mimo wielkich sum, rzuconych na ten cel, mimo że dzienniki przez nich wydawane, posiadają łączny nakład około 4 milionów egzemplarzy, zaledwie 5 proc. czytelników, bo tylko około 200 tys. osób odpowiedziało przychylnie na zew Beaverbrook’a i Rothermere’a. W kołach parlamentarnych przeważa przeto pogląd, że akcja na rzecz Empire Free Trade poniosła w rzeczywistości fiasko i do utworzenia obecnie United Empire Party nie przywiązuja większego znaczenia.

Likwidacja dyktatury w Hiszpanii.

MADRYT, 24.2. (Pat.). Rektor uniwersytetu Ormo mianowany został ministrem oświaty. Ukazał się **dekret unieważniający ogłoszone w czasie dyktatury no-**

minacje sędziów i prokuratorów oraz powołujący na stanowiska sędziów i prokuratorów osoby z okresu poprzedzającego dyktaturę.

Związek luterński przeciwko prześladowaniu religijnym w Sowietach.

BERLIN, 24.2. (Pat.). Staraniem związku religijnego luterńskiego odbyła się w Berlinie wielka manifestacja przeciw prześladowaniu religijnym w Sowietach. W manifestacji wzięli udział między innymi, jako goście honorowi,

były kronprinz wraz z całą rodziną b. cesarza niemieckiego, przywódca Stahlhelmu mjr. Stephani, rektor uniwersytetu berlińskiego oraz biskup prawosławnego kościoła w Berlinie Tichon wraz z 40 popami.

Kto ma prawo przemawiać imieniem kościoła prawosławnego.

RZYM, 24.2. (Pat.). Archimandryta Symeon, głowa rosyjskiego kościoła prawosławnego w Rzymie, ogłasza deklarację, w której stwierdza, że metropolita Sergiusz niema prawa do przemawiania imieniem całego kościoła prawosławnego Rosji. **Głową tego**

kościół jest metropolita Piotr, od 4 lat internowany przez sowiety na Syberji. Podziela on los wszystkich zwolenników Tichona, uwieczonych w liczbie 200, z osódmu których zgórą 100 znajduje się na wyspach Sołowickich.

Wyrok w sprawie bandy fałszerzy.

WARSZAWA, 24.2. (Pat.). W sądzie apelacyjnym w Warszawie zakończyła się dziś ciągnąca się od dwóch tygodni sprawa bandy fałszerzy otwoczkich, z Sztitliewiczem na czele, oskarżonych o podrabianie pieniędzy i zamordowanie swego współnika Rafałowicza. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, zmieniając tylko kwalifikację czynu w stosunku do oskarżonego Rosenfelda, którego uniewinniono z zarzutu zamordowania Rafałowicza, jednakże skazano go również na 12 lat ciężkiego więzienia za podrabianie banknotów. Po 12 lat ciężkiego więzienia otrzymali też

zatem: Szpilewski, Rosenfeld, Doltinger, Rosenwald, Heymann. Wyrok ten łączy się z ciekawą sprawą podsłuchu telefonicznego, gdyż przy wydaniu wyroku skazującego, sąd apelacyjny uznał, że wymiar sprawiedliwości może korzystać z materiałów, dostarczonych przez podsłuch telefoniczny, oskarżenie bowiem opierało się na rozmowie, prowadzonej między oskarżonymi a podsłuchanej przez policję.

(Jest to niewątpliwie dodatnia strona podsłuchu, jak jednak pogodzić ten fakt z kategorią c z n e m zaprzeczeniem ministra, że podsłuch niema? Przep. Red.)

Konferencja morska została pogrzebana

Konradmiral Jones wraca do Ameryki.

LONDYN, 23.2. (AW.) Amerykański rzeczoznawca techniczny na konferencji morskiej kontradmirał Jones powrócił w nadchodzący wtorek do Stanów Zjednoczonych na pokładzie statku „Bengaria”. Oficjalnym powodem wyjazdu admirała jest ciężka niedyspozycja. Prasa wszakże inaczej się zapatruje na tę sprawę i wiąże wyjazd Jonesa z niezadowole-

niem delegacji amerykańskiej z przebiegu prac konferencji.

„Sunday Express” przynosi następującą opinię anonimowego członka konferencji: „Konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu jest pogrzebana. Jedyną rzeczą, jaką można obecnie uczynić, to sprawić konferencji godny pogrzeb i na grobie jej postawić odpowiedni pomnik”.

Moskwa przygotowuje powszechną kolektywizację życia prywatnego.

MOSKWA, 24.2. (Pat.). W związku z zamierzoną kolektywizacją prywatnego życia ludności przeprowadzana jest w większych ośrodkach miejskich i przemysłowych, wstępna kampanja propagandowa, mająca na celu odpowiednie oświetlenie nowych sowieckich projektów. W kampanji tej biorą udział wybitni działacze komunistyczni z Lunacarskim na czele. Projekt kolektywizacji życia domowego przewiduje zniesienie prywatnych gospodarstw, wychowa-

nie dzieci oddzielnie od rodziców, zamiast domów mieszkalnych na pewnego rodzaju hotele, w których poszczególne obywateli otrzymywałyby przydział lokalu. Nowe domy, które mają być budowane już w roku bieżącym, obliczane są na kilkaset osób. Posiadacze one będą tylko dwuosobowe pokoje bez żadnych ubikacji gospodarskich. Kuchnie, jadalnie, pralnie i pomieszczenia dla dzieci znajdować się będą oddzielnie.

POGŁOSKA O ZREDUKOWANIU BUDŻETU.

ABC podaje w n-rze poniedziałkowym następującą sensacyjną pogłoskę:

Powszechną uwagę kół politycznych zwróciła sobotnia konferencja odbyta na Zamku przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej z premierem Bartlem, marsz. Piłsudskim i ministrem skarbu Matuszkowskim. Prasa sanacyjna doniosła, że narada ta poświęcona była sprawom gospodarczym.

W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska co do uchwał jakie podobno miały być powzięte na tej konferencji. Oto prezes Rady Ministrów p. Bartel ma zażądać od wszystkich ministrów sprawozdań w jakich granicach dąby się zredukować wydatki w budżecie za rok 1930-31. Według tej pogłoski w kołach miarodajnych zamierzone jest zredukowanie

złożonego przez rząd i uchwalonego przez Sejm budżetu o **pół milijarda złotych** ze względu na ciężką sytuację gospodarczą.

Teoretycznie byłoby to wykonalne albo przez złożenie nowego preliminarza budżetowego Senatowi (co w praktyce, wobec terminów konstytucyjnych nie wydaje się wykonalne), lub też przez zastosowanie kompresji budżetu, możliwej przy miesięcznym budżetowaniu.

W komentarzu do powyższej pogłoski ABC zaznacza, jak to przez cały czas dyskusji budżetowej w Sejmie prasa narodowa zwracała uwagę na konieczność zmniejszenia budżetu do sumy dwóch i pół milijarda złotych, wykazując, że budżet trzy miljarowy nie odpowiada obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju. Wszystkie jednakże wnioski oszczędnościowe, składane przez Klub Narodowy, zostały przez Sejm odrzucone, a przedłożony Sejmowi przez ministra Matuszkowskiego budżet trzybiljardowy — uchwalono.

Jeśliby pogłoska o zamierzonym przez rząd zmniejszeniu budżetu o pół milijarda miała się sprawdzić — oznaczałoby to, że

Drobne wiadomości.

Pogrzeb króla cyganów.

BUDAPESZT, 24.2. (Pat.). Na pogrzebie 64-letniego króla cyganów, na którym orkiestra, złożona z 500 cyganów, żegnała swemi pieśniami zmarłego mistrza, był tak wielki natłok tłumu, dochodzącego do kilkudziesięciu tysięcy osób, iż przerwano kordon policji. Tłum wtargnął do kaplicy cmentarnej. Wskutek ścisłego poturbowania 34 osoby, z czego 14 osób musiano odwieźć do szpitala. Zmarły był wielkim artystą-skrzywką, wyróżnianym wielokrotnie przez wysokie osobistości. Ostatnio otrzymał na zaproszenie od króla belgijskiego, by grał na jego dworze.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę, dnia 2 marca r. b. o godz. 12 i pół, odbędzie się w sali własnego lokalu przy ul. Orzeszkowej Nr 11,

Wielkie Zebranie Polityczne

CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW

STRONNICTWA NARODOWEGO,

na którym poseł Pomorza na Sejm

Redaktor STEFAN SACHA

wygłosi referat o „Sytuacji politycznej”.

Karty wstępu dla sympatyków można otrzymać codziennie od godz. 11 do 3 popoł. i od 6 do 8 wiecz. w Sekretariacie Stronnictwa przy ul. Dominikańskiej 4. (przy redakcji „Dziennika Wileńskiego”).

Legitymacje członkowskie służą za karty wstępu. Członkowie Ligi Robotniczej i Narodowej Organizacji Kobiet mają prawo wstępu za okazaniem legitymacji członkowskich.

FAŁA ODRODZENIA NARODOWEGO ZBLIŻA SIĘ.

Depesze przynoszą wiadomość o wyniku wyborów w okręgu wyborczym Stąpnie, Pińczów, Sandomierz.

Wybory zostały, jak wiadomo, unieważnione przez Sąd Najwyższy, na skutek zażalenia pełnomocnika listy Nr. 25, reprezentującej zblokowanych Piastów i Chadcę.

Lista Nr. 24—Stronictwo Narodowe, zdobyło również około 12 tysięcy głosów, nie uzyskując mandatu.

Obecnie do walki stanęły listy Nr. 2—P. P. S., Nr. 3—Wyzwolenie, Nr. 10—Stronictwo Chłopskie, Nr. 18—Mniejszości Narodowe, Nr. 24—Stronictwo Narodowe, no i przybyła Nr. 25—Chadeco-Piasta.

Sanatorzy nie mając żadnych szans powodzenia woli nie narażać się na ponowną kompromitację i listę swą wycofali.

W wyniku niedzielnego głosowania, jak donosi P. A. T.:

Lista Nr 2 (PPS) otrzymała głosów 14.408—1 mandat.

Lista Nr 3 (Wyzwol.) otrzymała głosów 20.778—1 mandat.

Lista Nr 10 (Str. Chłop.) otrzymała głosów 34.864—2 mandaty.

Lista Nr 18 (Mniejsz. Nar.) otrzymała głosów 10.907—bez mandatu.

Lista Nr 24 (Str. Nar.) otrzymała głosów 15.537—1 mandat.

Lista Nr 25 (Chad. Piast) otrzymała głosów 14.238—bez mandatu.

Cyfry te są niezwykle wymowne, bo wyraźnie wskazują na wzmocnienie się czynników narodowych.

W roku 1928-ym jedyna lista narodowa Nr 24 uzyskała zaledwie 12 tys. głosów, gdy obecnie, konkurując niestety ze sobą, listy Nr 24 i Nr 25 skupiły prawie 30 tysięcy głosów.

W roku 1928-ym stronictwa narodowe i umiarkowane nie uzyskały ani jednego mandatu, obecnie Stronictwo Narodowe zyskało jeden mandat kosztem socjalistów, a drugi może ponadto uzyskać z listy państwowej.

Gdyby Chadecja i Piast zamiast konkurować poszły z nami ręką w rękę do urny wyborczej, otrzymalibyśmy może (łącznie z listą państwową) 3 mandaty.

Niech to będzie ostrzeżeniem dla tych stronictw, które mienia się być katolickimi, a jednak nie wahają się przy wyborach rozbić jednolitości tego frontu wprowadzając jedynie zamieszanie i dezorientację wśród słabiej uświadomionej ludności wiejskiej.

Niemniej charakterystycznym jest fakt, iż Obóz Narodowy wzmocnił swój stan posiadania w okręgu najbardziej radykalnym jeżeli już nie powiększył wprost—zwiększył.

Jest to dowód, że do walki i to do walki skutecznej z zarządem radykalizmu wschodniego stawać może w Polsce wyłącznie Stronictwo Narodowe, którego hasła są szczerze i jasne, a taktyka wyraźna i odważna.

Jest to już drugi przykład tego rodzaju.

Przypomnijmy zeszłoroczne wybory do Rady Miejskiej w Lublinie, w tym czerwonym Lublinie, gdzie jeszcze tak niedawno rządząli niepodzielnie socjaliści, a gdzie obecnie najliczniejszy klub stanowią radni narodowy.

Gdy to wszystko zestawimy ponadto z wynikiem wyborów samorządowych w Poznańskim i na Pomorzu, a także z olbrzymią przewagą Obozu Narodowego wśród młodzieży uniwersyteckiej, to chyba dla każdego jest oczywiste, iż wielka fala odrodzenia narodowego posuwa się z coraz większą siłą i nic jej zwolowego ruchu powstrzymać nie zdoła.

Drabnostki.

Większe nadużycia rosną z młymi i wśród młodych, więc też „Piast” nr. 8 z dn. 23 lutego b.r. daje trochę przykładów: „Młyn państwowy w Polanicy sprzedano za niezwykle niską cenę. Na skutek decyzji prokuratora w Lublinie postawiono w stan oskarżenia „pośrednika”, Józefa Sieradzkiego. W sądzie oświadczył naczelnik Wydziału województwa Turowski, że we wszystkich zakwestjonowanych wypadkach sprzedawcy i dzierżawcy decydował minister rolnictwa. Wskutek takich i temu podobnych zeznań, sąd musiał Sieradzkiego uniewinnić, albowiem w tych warunkach mógł on być skazany jedynie za oszustwo. Tymczasem urzędnicę województwa jakoś nie reagowali na jego przechwałki, że otrzymanymi pieniędzmi dzielił się z nim.

Młyn w Kowalowie wraz z 37 morgami ziemi oceniono do licytacji na 38.000 złotych. Kandydaci na nabywców oceniali go na 60 do 70 tys. złotych. Niemniej jednak sprzedano go przed licytacją za 20.500 zł. Kiedy wojewoda kielecki zwrócił się do ministerstwa rolnictwa o rewizję transakcji, ministerstwo odmówiło, gdyż nie wszystkie zarządy Najw. I. K. P. potwierdzają się. Państw. Bank Rolny kupił na cele parcelacyjne majątek Barliomino (w powiecie wejherowskim) o obszarze 500 ha ziemi ornej i 700 ha lasu. Majątek ten sprzedano osobie prywatnej za 590.360 złotych. Nabywcą, któremu zakredytowano 269.360 zł., uzyskał pozwolenie na rozparcelowanie tylko 300 ha, za które ma otrzymać około 510.000 zł., czyli zostanie mu 900 ha za 50.000 złotych. Dobry interes, co?

W powiecie dolinińskim prowadzi wyręb lasów firma angielska, która nie chciała zastosować się do wymagań ustawy, dokonując wyrębu na podstawie zatwierdzonego przez władze planu gospodarczego. Dyrektor firmy pojechał do Warszawy, powierzył opracowanie planu za wynagrodzeniem 40.000 złotych odnośnemu radcy ministerstwa, przełożonemu owego inspektora w Dolinie, radca zaangażował do roboty kilku młodych techników, a inspektora przeniósł do Łodzi.

Są to drobne fakty, na które nie zwraca się prawie uwagi.

Obok wielkich spraw, jak Century w Białowieży, domy kolejowe w Chełmie, progi kolejowe, budowa Centrali Telegr. i Telef. w Warszawie, zasiłki z Banku Gosp. Kraj., nieuznane przez Najw. Izbę Kontr. wydatki z budżetu, także te małe sprawy i sprawki są pouczające.

Szczury opuszczają już okręt B. B.

„Przyjaciel Ludu” posta Stańskiego donosi:

„Wewnątrz klubu BB. istniały od początku dwie zorganizowane grupy: konserwatywnej i partyjnej. Posłowie chłopski chodzili luzem. Próbowali kilka razy stworzyć też odrębną grupę dla obrony i pilnowania spraw chłopskich, ale natrafili na pewne przeszkody. Róż wreszcie w ostatnich dwa tygodnie stworzyli rzeczywiste samodzielną grupę i uchwalili organizować w Sejmie i

Z prasy.

w całym kraju chłopskie „Zjednoczenie zawodowe drobnych rolników”. Z okrętu, który ma utonąć, szczyry zawczasu się ratują. Poseł Bojko, zwracający pismo nosem, że BB na przyszłych wyborach z kretesem przepadnie, przygotowuje sobie nowe stronictwo.

Jak młodzi sanatorzy wyobrażają sobie „Polską przyszłość”.

Ogromnie ciekawe „myśli” snuje organ „demokratycznej” młodzieży BB. „Życie Akademickie”. Czytamy w nim, że w przyszłości z życia Polski zniknie polityka. A partje? Te otrzymają całkiem inny, niż dotąd mały, charakter... Powstaną — twierdzi prorok „Życia Akademickiego” — następujące:

„partje: Polska: Partja zmeljorowania Polesia, Partja elektryfikacji Polski, Partja reformy agrarnej, Partja budowy kanału węglowego, Partja naukowej organizacji”.

Młodzi sanatorzy zapomnieli o głównym stronictwie... stronictwie pełnego koryta.

Pokój czy rozejm?

Warszawski korespondent „Naprzód” zamieszcza ciekawe wiadomości o stosunku p. premjera do tak zw. „grupy pułkowników”.

P. Bartel postanowił wyjaśnić swój stosunek i „puścić się na rozgrywkę ze swymi poprzednikami i czchajnikami na spadek po nim: z pp. pułkownikami”.

Albowiem położenie jego było nie do wytrzymania.

„Wszystko, co w ostatnich dniach działo się w komisjach sejmowych szczególnie miało jeden cel: podkopać stanowisko pana Bartla, zademonstrować, że wysiłki ku zgodzie pracy z Sejmem nie doprowadzą do niczego do brego, a więc—p. Bartel powinien wrócić do Lwowa, jego zaś miejsce ma zająć mąż zaufania pp. Ślawka, Koca i t. d.”.

Przyszło — pisze „Naprzód” — do rozmowy p. Bartla z pułkownikami („Ill. Kurjer Codzienny” zaś, że nie z pułkownikami, ale z „prezydentem BB”, co na jedno wychodzi).

„Nikt nie wie—pisze „Naprzód” co tam mówiono, ale można sobie przedstawić młyn tych panów, gdy p. Bartel zaproponował im, aby się przypatrzyli położeniu i zaopiniowali, czy potrafia je opamiętać. Na to jedyną tylko mogli dać odpowiedź: nie mamy rady, a więc niech p. Bartel z tym interesem się pora”.

„Ale rezultat tych narad nie jest zadowalający... Między p. Bartlem a pułkownikami — pisze „Naprzód” —

„może być jedynie chwilowy rozejm, ale nigdy zupełna zgoda. Pułkownicy idą na całego: albo my, albo nikt, podziału władzy nie uznają, najwyżej mogą odroczyć swój rozejm”.

NEOSIĄGALNY DRUGI MILJON na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych.

W roku 1929, jak pamiętamy, Sejm Rzeczypospolitej pozostawił ministrowi spraw wojsk. fundusz dyspozycyjny, równy co do wysokości funduszowi z poprzedniego okresu budżetowego (6.090.000 zł.), nie godząc się jedynie na podwyższenie go o dalsze 2.000.000 zł.

Skorzystała z tej okazji sanacyjna organizacja partyjna „Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny” (w jakim celu? — w każdym razie nie ku zalagowaniu tarc, istniejących w państwie między czynnikami ustawodawczymi i wykonawczymi) i wydała odezwę z datą 19.III.1929 r., w której stwierdziła, iż:

„z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych na rok 1929 30 skreślono około 2 milionów złotych. Marszałek Józef Piłsudski... wyjaśnił i tłumaczył, że fundusz ten jest konieczny... Jednak, pomimo wszystko, sumę tę skreślono. Te pieniądze dany my. W dniu dzisiejszym, w dniu imienin Wodza Narodu, rozpoczynamy w całym kraju zbiórkę na ten cel w przekonaniu, że będzie to dla Niego najmlszym darem”.

Rozpoczęto ową zbiórkę i przeprowadzono ją przy pomocy głośniejszych metod. Nie było urzędów, dowództwa, instytucji, biura — dokądby niebieska lista składkowa „Federacji” nie trafiła. „Dobrowolne” składki ściągano przy wydatnej pomocy władz państwowych i zarządów organizacji społecznych.

Zdawałoby się, że przy tak energicznym nacisku w trzydziestomilionowym państwie zebrać dwa miliony będzie rzeczą nie-trudną.

„Federacja” postawiła w grze, jako stawkę moralną, wiadomy autorytet... Tymczasem czas upływał, a dwu milionów jak nie było, tak nie było. Społeczeństwo zaczęło w końcu traktować sprawę z humorem, mówiąc, że „łatwiej było 8 milionów wydać (na wybory), niż dwa zebrać”.

Wreszcie po niemal ośmiu miesiącach udało się „Federacji” z wielką biedą uciąć miljon. Milion ten był krótko i wesoło—blamażem. Prezes „Federacji”, generał Roman Górecki, i jej wiceprezes rtm. rez. Józef Ryskiewicz (artysta malarz) zanieśli w dniu 11 listopada 1929 r. książeczki oszczędnościową Pocztowej Kasy Oszczędności, opiekującą na tę tylko kwotę, do Belwederu.

Poczucie taktu powinno było kazać sprawę na tem zakończyć. Może z biegiem czasu przysypały ją nieco pył zapomnienia... „Federacja” jednak popełniła błąd

Wybory do Bratniej Pomocy w Warszawie Ważne zwycięstwo Narodowców.

Przygotowywany od dłuższego czasu z dużym nakładem energii i pieniędzy atak sanacji na największą organizację samopomocową młodzieży akademickiej: Bratnią Pomoc studentów Uniwersytetu Warszawskiego spełza na niczym. Nastrój niedzielnego walnego zebrania Bratniej Pomocy wykazywał od początku przewagę młodzieży narodowej. Zgłoszona przez sanację kandydatura na przewodniczącego zebrania p. Grelwicz została odrzucona z punktu większości 72 głosów.

Na przewodniczącego powołano kandydata młodzieży narodowej p. Wrzeszcza.

Roznamiętniona niepowodzeniem sanacja zaczęła śpiewać „Pierwszą Brygadę”, przedko jednak przyprowadzono do porządku manifestantów.

Po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu przystąpiono o godzinie 11 w nocy do wyborów prezesa zarządu. Wyniki głosowania są następujące: **Udział głosów 991, kandydat młodzieży narodowej, członek N. K. A. i wiceprezes ustępującego zarządu p. Kurcusz 631 głosów**, kandy-

demokratów p. Sawicki 191 głosów i p. Osuchowski około 140 głosów. Po głosowaniu no woobranego prezesa zarządu przedstawili listę członków zarządu pp.: Węgliński i Bogacz—wice-prezesa, Jacyna, Działikówna i Rząd—członkowie komisji kwalifikacyjnej: pp.: Studziński, Kmita, Kalinowski i Antosiewicz. W dalszym toku obrad przystąpiono do dyskusji i głosowania nad wolnymi wnioskami. Gorętszy nastrój na sali wywołała opozycja Związku Młodzieży Demokratycznej i Związku Młodzieży Socjalistycznej przeciwko wnioskowi, żądającemu **zawieszenia krzyżów we wszystkich audytorjach i salach wykładowych.** W wyniku głosowania, wniosek przeszedł prawie jednogłośnie, gdyż przeciwko głosowało zaledwie 7 osób.

Dla życia organizacyjnego młodzieży akademickiej wielkie znaczenie ma wniosek, powołujący specjalną komisję pod nazwą konstytucyjną, której zadaniem jest opracowanie w ciągu roku projektu reorganizacji Bratniej Pomocy. Komisję tą obdarzono prawami walnego zebrania.

dat demokratów p. Sawicki 191 głosów i p. Osuchowski około 140 głosów. Po głosowaniu no woobranego prezesa zarządu przedstawili listę członków zarządu pp.: Węgliński i Bogacz—wice-prezesa, Jacyna, Działikówna i Rząd—członkowie komisji kwalifikacyjnej: pp.: Studziński, Kmita, Kalinowski i Antosiewicz. W dalszym toku obrad przystąpiono do dyskusji i głosowania nad wolnymi wnioskami. Gorętszy nastrój na sali wywołała opozycja Związku Młodzieży Demokratycznej i Związku Młodzieży Socjalistycznej przeciwko wnioskowi, żądającemu **zawieszenia krzyżów we wszystkich audytorjach i salach wykładowych.** W wyniku głosowania, wniosek przeszedł prawie jednogłośnie, gdyż przeciwko głosowało zaledwie 7 osób.

Dla życia organizacyjnego młodzieży akademickiej wielkie znaczenie ma wniosek, powołujący specjalną komisję pod nazwą konstytucyjną, której zadaniem jest opracowanie w ciągu roku projektu reorganizacji Bratniej Pomocy. Komisję tą obdarzono prawami walnego zebrania.

Bolszewicy aresztowali znowu dwu księży Bestjańskim zbrodniom czerwonych tetrów niema końca.

GPU. w Charkowie ogłosiło komunikat o rzekomem wykryciu nowej organizacji kontrowalcyjnej i rzekomu szpiegowskiej w mieście Kamienskoje na Ukrainie. Na czele tej organizacji mieli znajdować się dwaj księża katolicki: Rosenbach i Hulfi, oraz Polacy: Pietkiewicz i Lachowicz. Wszyscy oni, wraz z księżmi, zostali aresztowani.

GPU. zarzuca księżom, że organizowali konspiracyjne szkoły polskie na Ukrainie, utworzyli cały szereg świetlic i domów ka-

tolickich. Poza tem zarzuca się im, iż znajdowali się w kontakcie z władzami polskimi, oraz że utworzyli na Ukrainie komitet pomocy więźniom na wyspach Solowieckich. Księżom grozi kara śmierci. Majątek ich, oraz kościoły zostały opieczętowane.

Podczas zamykania kościołów w Charkowie specjalna delegacja litewska z Wilna, która z ramienia litewskiej kolonji w Wilnie wzięła udział w pogrzebie d

GDZIE JEST CERKIEW PRAWOSŁAWNA?

(Kap.) Cały świat cywilizowany, wszystkie wyznania odezwały się zycielwem echem na protest Papieża w sprawie przesławowania religijnego w Rosji sow. i przyłączyły się do wspólnej akcji przeciwko barbarzyńcom XX wieku, za wyjątkiem tylko... wyższej hierarchji cerkwi prawosławnej. Nie chodzi już o dostojników Cerkwi w Rosji sow. w rodzaju metropolity Sergjusza i jemu podobnych, tych przedajnych manekinów w rękach G. P. U., którzy odpowiedzialni Papieżowi obelgami. Ale chodzi o przedstawicieli hierarchji prawosławnej na wychodźstwie w Polsce, w Jugosławji, we Francji itd. Dlaczego oni milczą, dlaczego nie przyłączają się do protestu, gdy arcybiskupi anglikańscy, superintendenci protestanccy, wielcy rabinowie zgłaszają swój akces do krucjaty Papieża przeciwko bolszewizmowi?

Takie pytania zadają sobie świeccy prawosławni, jak to widać z artykułu p. Chirjakowa, zamieszczonego w dzienniku „Za Swobodu” z 22 b. m.

W ciężkie dni—pisze p. Chirjakow, które przeżywa umęczona ojczyzna, kiedy się widzi tylko obojętność, a nawet radość z naszego nieszczęścia ze strony, z której ongiś spotykaliśmy się z potępieniem i nieprzyjaźnią, z tej właśnie strony rozległ się potężny głos braterskiej miłości i prawdziwego miłosierdzia chrześcijańskiego. Głos ten rozległ się z wysokości Stolicy papieskiej. Papież Pius XI przemówił, jako mający władzę, wypowiedział takie słowa, jakich się nie słyszało od chwili rozdziału Kościołów.

Czyż to nie radość? Czyż to nie wielka, promienista radość?... W naszych cerkwiach zawsze się modlono o połączenie wszystkich. I oto po wiekowych niesnaskach

spółów” i „Federacji” ponowna kompromitacja, jeszcze większą, aniżeli pierwsza.

Nie trudno przewidzieć, że drugi milion do końca roku budżetowego nie zostanie napewno zebrany.

Dziś w Polsce żołądki burczą, wyjeżdżanie tedy z ryngrafami i żetonami staje się tragifarsą „rzeczywistej rzeczywistości”.

Z przemówienia gen. Góreckiego, wygłoszonego przy wręczeniu pierwszego miliona w Belwederze w dniu 11 listopada 1929 roku, a zamieszczonego w zacytowanym wyżej „sprawozdaniu”, dowiadujemy się, że pomysł zebrania 2 milionów dla ministra spraw wojskowych zrodził się w światłej głowie niejakiego „p. Wincentego Daremnicka, B. prezesa Związku Podoficerów Rezerwy” (str. 51).

Nomen-omen. Daremnie p. Daremnick wysiłł mózg, bo co on wymyślił, to rzeczywistość udaremnia.

Dodajemy, że rzeczone dwa miliony dotyczą poprzedniego budżetu, obecnie sejm ponownie skreślił 2 miliony czy p. sanatorzy podejmą się i to wyrównać drogą „dobrowolnych” składek?

Sejm i Rząd. Okólnik w sprawie wieców poselskich.

WARSZAWA. 24.2. (Pat.) P. minister spraw wewnętrznych rozesał ostatnio do wszystkich wojewodów i komisarza rządu na m. st. Warszawę okólnik, w którym ostatecznie precyzuje zakres i sposób wykonywania nadzoru przez władze administracji ogólnej nad wiecami i zgromadzeniami, zwolowanymi przez posłów i senatorów. Podkreślając różnorodność przepisów prawnych w tej dziedzinie zależnie od terenu, p. minister spraw wewnętrznych poleca nie identyfikować zgłoszeń zgromadzeń przez organizatorów tam, gdzie tylko takie zgłoszenie jest wymagane z wydawaniem zezwoleń na urządzenie wieców czy zgromadzeń.

W wypadkach zgłoszenia zgromadzenia organizatorzy otrzymać mają poświadczenie o przyjęciu przez władzę tegoż zgłoszenia. Poza tem okólnik reguluje ostatecznie sprawę delegowania na wiecie i zgromadzenia przedstawicieli władz administracji ogólnej i zaznacza z naciskiem, aby w charakterze tym delegowani byli urzędnicy, dokładnie z przepisami obznajomieni, taktowni i zrównoważeni. W wypadkach poważniejszych konieczny jest udział osobisty starostów. Funkcjonariusze policji użyci być mogą do tej funkcji jedynie w wypadkach wyjątkowych. W końcu okólnik wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych legitymowanie osób, wyłącznie na zasadzie dowodów osobistych wobec nieistnienia przepisów o posiadaniu takich dowodów, jest niewykonalne i miejsca mieć nie powinno.

Z Litwy. Zgon prof. Jabłonowskiego.

W niedzielę po południu w Kownie zmarł zwany „ojcem języka litewskiego”, prof. Jabłonowski. W związku ze zgonem w Kownie, zawieszono we wszystkich teatrach i kinach, przedstawiania. Domy udekorowano czarnymi dywanami i chorągiewkami. Pogrzeb odbędzie się na koszt skarbu państwa.

W związku z pogrzebem w dniu 24 b. m. wyjechała przez granicę do Kowna specjalna delegacja litewska z Wilna, która z ramienia litewskiej kolonji w Wilnie wzięła udział w pogrzebie.

Program uroczystości Witoldowych.

Komitet obchodu jubileuszu W. Ks. Witolda ustalił następujące terminy uroczystości jubileuszowych: 25 maja—święto sportowe szkół początkowych, 18—22 czerwca—wystawa rolniczo-przemysłowa w Kownie, 22-go czerwca—święto pieśni i dzień muzyki, koncert wszystkich kapeli wojskowych w Kownie, 23 czerwca—uroczystości sportowe i propaganda sportu.

Zjazd ludowców.

„Liet. Zinios” piszą w związku ze zjazdem partji ludowców: „Zakusy opozycji, nad któremi ciągle jeszcze rozwodzi się prasa rządowa, pozostały, jak to było do przewidzenia, niezrealizowane. Partje żyją. Co prawda, trudno jeszcze powiedzieć, w jakim stopniu zostały one osłabione i ile na tem zyskali narodowcy, czy też odwrotnie. Dowiemy się o tem w miarę postępu pracy. Demagogia, która była zwłaszcza szeroko uprawiana, zachowała się, nie osłabła”.

Zjazd ludowców, który się odbędzie za parę dni, przyniesie również coś nowego. Być może tych, którzy po nim żyć nie wiele sobie obiecują, spotka zawód. Nie sądzimy, aby na tym zjeździe znalazło się miejsce dla praktykowanej przez innych demagogii, jak nie sądzimy również, aby zasły jakieś niezwykle wypadki. Związek ludowców nie czyni eksperymentów ani ze społeczeństwem, ani z państwem; posiada on wyraźną linię państwowo-narodową, posiada wyraźne zakreślony program we wszystkich kwestiach dotyczących ustroju życia i państwa i jest wolny od wszelkich niespodzianek. Najważniejszym zadaniem zjazdu będą mimo to kwestje przeważnie organizacyjne, a nie polityczne.

Wielki błąd w sprawie wieców poselskich.

Wielki błąd w sprawie wieców poselskich. Władze administracji ogólnej nie powinny identyfikować zgłoszeń zgromadzeń przez organizatorów tam, gdzie tylko takie zgłoszenie jest wymagane z wydawaniem zezwoleń na urządzenie wieców czy zgromadzeń.

W wypadkach zgłoszenia zgromadzenia organizatorzy otrzymać mają poświadczenie o przyjęciu przez władzę tegoż zgłoszenia. Poza tem okólnik reguluje ostatecznie sprawę delegowania na wiecie i zgromadzenia przedstawicieli władz administracji ogólnej i zaznacza z naciskiem, aby w charakterze tym delegowani byli urzędnicy, dokładnie z przepisami obznajomieni, taktowni i zrównoważeni. W wypadkach poważniejszych konieczny jest udział osobisty starostów. Funkcjonariusze policji użyci być mogą do tej funkcji jedynie w wypadkach wyjątkowych. W końcu okólnik wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych legitymowanie osób, wyłącznie na zasadzie dowodów osobistych wobec nieistnienia przepisów o posiadaniu takich dowodów, jest niewykonalne i miejsca mieć nie powinno.

Wielki błąd w sprawie wieców poselskich.

Wielki błąd w sprawie wieców poselskich. Władze administracji ogólnej nie powinny identyfikować zgłoszeń zgromadzeń przez organizatorów tam, gdzie tylko takie zgłoszenie jest wymagane z wydawaniem zezwoleń na urządzenie wieców czy zgromadzeń.

W wypadkach zgłoszenia zgromadzenia organizatorzy otrzymać mają poświadczenie o przyjęciu przez władzę tegoż zgłoszenia. Poza tem okólnik reguluje ostatecznie sprawę delegowania na wiecie i zgromadzenia przedstawicieli władz administracji ogólnej i zaznacza z naciskiem, aby w charakterze tym delegowani byli urzędnicy, dokładnie z przepisami obznajomieni, taktowni i zrównoważeni. W wypadkach poważniejszych konieczny jest udział osobisty starostów. Funkcjonariusze policji użyci być mogą do tej funkcji jedynie w wypadkach wyjątkowych. W końcu okólnik wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych legitymowanie osób, wyłącznie na zasadzie dowodów osobistych wobec nieistnienia przepisów o posiadaniu takich dowodów, jest niewykonalne i miejsca mieć nie powinno.

Wielki błąd w sprawie wieców poselskich.

Wielki błąd w sprawie wieców poselskich. Władze administracji ogólnej nie powinny identyfikować zgłoszeń zgromadzeń przez organizatorów tam, gdzie tylko takie zgłoszenie jest wymagane z wydawaniem zezwoleń na urządzenie wieców czy zgromadzeń.

W wypadkach zgłoszenia zgromadzenia organizatorzy otrzymać mają poświadczenie o przyjęciu przez władzę tegoż zgłoszenia. Poza tem okólnik reguluje ostatecznie sprawę delegowania na wiecie i zgromadzenia przedstawicieli władz administracji ogólnej i zaznacza z naciskiem, aby w charakterze tym delegowani byli urzędnicy, dokładnie z przepisami obznajomieni, taktowni i zrównoważeni. W wypadkach poważniejszych konieczny jest udział osobisty starostów. Funkcjonariusze policji użyci być mogą do tej funkcji jedynie w wypadkach wyjątkowych. W końcu okólnik wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych legitymowanie osób, wyłącznie na zasadzie dowodów osobistych wobec nieistnienia przepisów o posiadaniu takich dowodów, jest niewykonalne i miejsca mieć nie powinno.

Otwarcie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej.

W niedzielę dn. 23 b. m. w wielkiej sali Pałacu Reprezentacyjnego odbyła się uroczystość otwarcia Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej.

Na uroczystość przyjechali do Wilna ze sfer rządowych min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Sławomir Czerwiński, minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz, dyr. departamentu szkolnictwa wyższego Ministerstwa W. R. i O. P. p. Suchodolski, naczelnik wydziału narodowościowego Min. Spr. Wewn. p. Suchenek-Sucheci, radca prof. Henryk Mościcki z wydziału historyczno-naukowego M. S. Z.

Ze sfer naukowych na uroczystość przyjechali do Wilna: prof. Jan Rozwadowski, znakomity językoznawca, b. prezes Akademii Umiejętności, obrany obecnie prezesem powstającego Instytutu, prof. Nitsch, dyr. biblioteki Zamojskich prof. L. Kolanowski, prof. Kucharzewski, prof. Smal-Stocki ze Lwowa i in. Z gości zagranicznych przybyli uczeni lotewscy prof. Ernest Blesse i dr. Benjamin Ziws.

Uroczystość inauguracyjna odbyła się o godz. 5-jej po południu. Zebranie zajął prezes instytutu prof. Rozwadowski, udzielając głosu ministrowi W. R. i O. P. dr. Czerwińskiemu.

Min. Czerwiński w swym przemówieniu wskazał na główne zadanie instytutu, którym ma być poznanie sąsiadów i umożliwienie sąsiadom poznania Polski. W końcu przemówienia p. minister złożył nową płacówkę życzenie rozwoju.

Następnie przemawiali p. wojewoda Raczkiewicz, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowski, dyr. Biblioteki imienia Wróblewskich p. Rygiel, prezydent miasta Polejewski i prof. Ehrenkreutz.

Na zakończenie uroczystości prezes Instytutu prof. Rozwadowski wygłosił prelekcję o zbieżności i przeciwnościach Wschodu i Zachodu. Prelekcja zawierała szereg myśli głębokich. Między innymi prelegent wskazał, że społeczeństwo zachodnie cechuje wolność, swoboda i karność, wschodnie zaś karność i niewola. Podczas gdy na Zachodzie ubóstwa się czołwięka, na Wschodzie ubóstwa się władzę, a człowiek jest niewolnikiem (nawet w Polsce).

Na zakończenie uroczystości prezes Instytutu prof. Rozwadowski wygłosił prelekcję o zbieżności i przeciwnościach Wschodu i Zachodu. Prelekcja zawierała szereg myśli głębokich. Między innymi prelegent wskazał, że społeczeństwo zachodnie cechuje wolność, swoboda i karność, wschodnie zaś karność i niewola. Podczas gdy na Zachodzie ubóstwa się czołwięka, na Wschodzie ubóstwa się władzę, a człowiek jest niewolnikiem (nawet w Polsce).

Wzrost w sprawie sytuacji gospodarczej Ziemi Wileńskiej.

Rozpaczliwa sytuacja gospodarcza, jaka dotknęła całą Polskę, a w szczególności ziemię Wileńską zniwelowała szerokie sfery zainteresowanych do podjęcia specjalnych kroków celem zwrotu na ten stan uwagi władz i wyjednania daleko idących ulg, zmierzających do radykalnego zapobiegnięcia katastrofie.

Wzorem stolicy i innych miast Rzeczypospolitej z inicjatywą Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chłopskich w Wilnie przy współudziale Związku Cechów oraz Stow. Restauratorów woj. wileńskiej zwołany został w niedzielę wiec poświęcony omówieniu sytuacji gospodarczej w związku ze sprawą podatkową.

Wybrana na ten cel sala teatru „Palace” przed oznaczoną godziną 12 wypełniona została zainteresowanymi po brzegi.

Na przewodniczącego zebrania zaproszone p. Maksymiljana Zalisza a do stołu prezydjalnego jako asesorów powołano p. p. prezesa Stow. Kupców i Przem. Chrz. Mieczysława Żejmę, prezesa Związku Cechów Ksawerego Gorzuchowskiego, oraz p. p. Węciewicza, Rogowicza i Aleksandra Zadarnowskiego, prezesa Stow. Restauratorów.

Wiec otworzył i zajął przewodniczący p. Zalisz, który w krótkim przemówieniu podkreślił, iż wiec ma na celu powzięcie rezolucji, domagających się uskania koniecznych ulg, sprawliwego obciążenia podatkami dostosowanymi do istotnej zdolności płatniczej.

Z kolei zabrał głos w imieniu Zw. Cchów p. K. Gorzuchowski, odzwierciadlając stan rzemiosła przed wojną, kiedy były w rozkwicie, a obecnie znajdują się w kompletnym upadku.

Mówca stwierdził, iż bez daleko idących ulg ustawowych i doraźnych tak w dziedzinie podatkowej jak i świadczeń socjalnych oraz bez zasilenia w środki obrotowe przez uprzęstnienie kredytu rzemiosła podnieść się i odbudować nie mogą. Kończąc sw przemówienie, prelegent najkategoryczniej podkreślił, iż wszelkiego rodzaju pomoc musi nastąpić jaknajprędzej, bo inaczej może być bezpowrotnie spóźniona.

Następnie prezes Stow. Kupców i Przem. Chrz. p. M. Żejmo stwierdził, iż stan handlu, przemysłu i rzemiosła jest fatalny i

nie Instytutu, według prelegenta, ma być wzajemne zrozumienie się pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Z okazji inauguracji Instytutu nadeszło mnóstwo depezy gratulacyjnych, a więc ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, ministra pracy Prystora, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Hoyera, profesora Ruszczyca, prof. Kochanowskiego, prof. Semkowicza i in. uczonych polskich, Warszawskiego Instytutu Ziemi Wschodniej i Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, ministra spraw zagranicznych Finlandji p. Prokopa, posła fińskiego w Warszawie p. Idmana, Finlandzkiej Akademii Nauk, uniwersytetów w Rydze, Tartu (Dorpat) i Helsingforsie, lotewskiej szkoły sztuk pięknych, instytutu statystycznego lotewskiego, szeregu uczonych z państw bałtyckich i t. d.

Zamieszczając z obowiązku dziennikarskiego obiektywne sprawozdanie z uroczystości otwarcia nowej instytucji naukowej, nie możemy się powstrzymać od wyrażenia pewnych obaw, które niestety mają podstawy.

Fakt powstania instytucji naukowej należy niewątpliwie powitać z uznaniem, obawy wzbudza jedynie skład osobowy Instytutu, skład ten jest wybitnie jednostronny pod względem politycznym. Nie można byłoby przeciwko temu stawić zarzutów, gdyby członkami tymi byli wybitni ludzie zajmujący się tym działem wiedzy, któremu Instytut ma służyć, można byłoby powiedzieć, że to jest tylko przypadek, że ludzie zajmujący się badaniami naukowymi w tej dziedzinie należą do tego, a nie innego obozu. Jednakowoż w liczbie członków Instytutu poza działaczami naukowymi, których przynależność polityczną można uznać za obojętną, widzimy szereg ludzi, o których działalności naukowej nie słyszeliśmy nic, natomiast o politycznej w kierunku zupełnie zdecydowanym — bardzo dużo.

Krótko mówiąc obawiamy się, czy przypadkiem kierownicy nowej placówki naukowej nie będą uważali za główne jej zadania dorobienia podstaw teoretycznych do gotowej już koncepcji federacyjnej.

Szczerze życzymy nowej placówce, żeby jej działalność rozwinęła się w obawy.

Wzrost w sprawie sytuacji gospodarczej Ziemi Wileńskiej.

należy szukać dróg do radykalnego uzdrowienia stosunków.

By drogi te wytknąć należy przedtem wyznać jakie są źródła i powody niedomagań.

Prelegent dopatruje się tego w ogólnym zubożeniu ludności polskiej w porównaniu ze stanem pod tym względem ludności innych państw. Dane statystyczne dotyczące spożycia artykułów pierwszej potrzeby, jak też średniego budżetu społecznego obywatela polskiego uwidoczniają, że obywatel polski jest kilka a nawet do 10 razy biedniejszy od obywatela innych państw. Wskutek tego obywatela polskiego cechuje najsłabsza zdolność do świadczeń publicznych.

Jeżeli więc organizm gospodarczy Polski jest tak słaby, to wszelkie ciężary podatkowe stwarzają trudności na całej linii życia gospodarczego.

Polityka podatkowa państwa może się przyczynić albo do zażegnania niepowodzeń gospodarczych albo do pogłębienia ujemnego stanu.

Polityka podatkowa w Polsce od zarania niepodległości kroczyła po torach fałszywych. Ustawy podatkowe u nas w Polsce powstawały w okresie inflacyjnym, kiedy panowała wszechwładnie opinia o nadmiernych zyskach kupiectwa. Utworzyła się wprost psychoza antykupiecka i w tej atmosferze powstawało ustawodawstwo podatkowe.

Prelegent wykazuje dalej bezpodstawność stosowania podatku obrotowego, który w rezultacie wprowadził demoralizację w sfery kupieckie, sprzął rozwójowi nieuczciwej konkurencji, stwarzając utrudnienia w pracy solidnego kupiectwa.

Podatek dochodowy, obliczany na podstawie obrotu, również jest krzywdzącym kupiectwu.

Wobec tego sfery gospodarcze domagają się zupełnego skasowania podatku obrotowego, a jeżeli chwilowo godzą się na częściowe jego redukcowanie w kilku etapach, to jedynie z tego powodu, że skarb państwa nie mając innych źródeł dochodów nie może się wyrzec poważniejszych sum bez zachwiania równowagi budżetowej.

Szczególnie woj. wileńskie nie ma dostatecznych warunków naturalnych, sprzyjających rozwojowi przemysłu. Niekorzystne warunki geograficzne, polityczne,

od dwóch lat trwający nieurodzaj i zniszczenie wojenne doszczętnie osłabiły zdolności nabywcze szerokiego mas.

Te wyjątkowe warunki wymagają wyjątkowej opieki ze strony rządu.

Tymczasem polityka podatkowa wyjątkowo na Wileńszczyźnie jest rygorystyczna i surowa. Wzrost opodatkowania ludności, wykazuje największą zwyżkę dla okręgu wileńskiego.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to Wileńszczyzna pod względem gospodarczym stanie na progu kompletnej ruiny.

Stąd wynika konieczność natychmiastowych doraźnych i specjalnych ulg we wszystkich kierunkach ziemi Wileńskiej.

Z tych założeń wychodząc, kupiectwo wileńskie i rzemiosła obok zadań ogólnopolskich wysuwają żądania specjalne, wyłączone w rezolucjach.

Referat opracowany wszechstronnie i ilustrowany bogatymi danymi statystycznymi zebrani narodziła burzą oklasków.

Na zakończenie przewodniczący odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli bez jednego głosu sprzeciwu przez akklamację.

Rezolucja ta która uchwalono przesłać do czynników rządowych i gospodarczych brzmi:

Zebrani na wiecu w dniu 23 lutego 1930 roku, w liczbie około 1.000 osób, kupcy i rzemieślnicy chrześcijanie miasta Wilna jednomyślnie stwierdzają, że handel i rzemiosła przeżywiają bardzo ciężki kryzys, o czym świadczą zwiększająca się z dnia na dzień niewypłacalność, oraz redukcja i likwidacja warsztatów pracy, że organa skarbowe, albo nie zdają sobie sprawy z sytuacji, albo przez zbytnią gorliwość w wykonywaniu suchej litery prawa i zbyt rygorystyczne traktowanie płatników przyspieszają katastrofę.

Zaniepokojeni takim stanem rzeczy, grożącym ruiną gospodarstwa społecznego, zebrani na wiecu uważają za konieczne zwrócenie uwagi odpowiedzialnych czynników na nieodpowiedźność zastosowania natychmiastowych środków zaradczych i w tym celu, całkowicie popierając postulaty, ogłoszone na ogólnopolskich zjazdach w Warszawie: kupieckim — w dniu 2 grudnia 1928 roku i rzemieślniczym — w dniu 24 lipca 1929 roku, uchwalają:

1. Wzwać Sejm i Rząd Rzeczypospolitej do przyspieszenia załatwienia noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

2. Wzwać ministerstwo skarbu do natychmiastowego zwołania procedury egzekucyjnej, oraz zastosowania najdalej idących doraźnych ulg.

3. Wzwać ministerstwo skarbu do pouczenia podwładnych organów o konieczności bardziej wyrozumiałego traktowania płatników.

Następnie zebrani na wiecu stwierdzają, że Woj. Wileńskie znajduje się w szczególnie ciężkiej sytuacji, dlatego też, zebrani na wiecu uchwalają domagać się, dla Wileńszczyzny; wyjątkowych ulg i w tym celu stawiają następujące żądania:

1. Natychmiastowe skasowanie podatku przemysłowego od obrotu, którego los, jako szkodliwego dla życia gospodarczego, jest już w zasadzie w sferach rządowych przesądzony.

2. Powiększenie terenu woj. Wileńskiego kosztem woj. Nowogródzkiego, co do którego istnieją projekty o skasowaniu, a co bezwzględnie dodatnio wpłynie na ożywienie życia gospodarczego w Wilnie.

3. Przydzielenie większych kredytów inwestycyjnych, jak z budżetu ogólnopolskiego, tak z budżetów poszczególnych instytucji państwowych i społecznych.

4. Przydzielenie sferom gospodarczym większej sumy na długoterminowe bezprocentowe pożyczki reparacyjne, rozdzielane za pośrednictwem banków spółdzielczych.

5. Zastosowanie uprzywilejowanych tarf kolejowych dla różnego rodzaju towarów, zależnie od miejscowych potrzeb gospodarczych.

6. Powstrzymanie nadmiernej rozbudowy miejskich budżetów inwestycyjnych, z wpływów bieżących, jako obciążających w krzywdzący sposób jedno pokolenie. Natomiast okazanie pomocy miastom, w szczególności Wilnu, w pozyskaniu długoterminowej pożyczki z gwarancją państwa.

7. Zawieszenie w drodze nadzorczej takich uchwał ciał samorządowych, które idąc po linii interesów klasowych podważają życie gospodarcze.

Z ostatniej chwili.

Zgon wybitnego uczonego. LWÓW, 24.2. (Pat.) We Lwowie zmarł profesor historii średniowiecznej uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Ptasnik.

Masowe zatrucie w Armji Zbawienia. SAN FRANCISCO, 24.2. (Pat.) Po bankiecie, wydanym przez Armję Zbawienia, 125 osób zachorowało z objawami zatrucia. Stan 20 chorych jest krytyczny.

KRONIKA.

Sprawy administracyjne.

— **Z pobytu min. Czerwińskiego.** Minister Czerwiński w czasie pobytu w Wilnie odbył dłuższą konferencję z wojewodą wileńskim i kuratorem szkolnego okręgu w sprawach szkolnictwa na terenie wileńszczyzny. (d)

— **Konferencja w sprawie eksportu zboża.** W dniu wczorajszym p. wojewoda odbył dłuższą konferencję z dyrektorem Banku Rolnego Maculewiczem. Tematem konferencji była sprawa eksportu zboża z Wileńszczyzny. (d)

Sprawy miejskie.

— **Kontrola robót wodociągów.** Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej polecono komisji rewizyjnej przeprowadzić kontrolę robót wodociągowo-kanalizacyjnych.

Dowiadujemy się, iż prace komisji zostały już ukończone i na czwartkowym posiedzeniu plenum Rady Miejskiej zostaną zreferowane. (d)

— **Sprawa budowy Centralnego Zakładu Opieki Społecznej.** Dowiadujemy się, iż poza porządkiem dziennym Rady Miejskiej, który zamieściliśmy w niedzielę, będzie ponadto rozpatrywana sprawa przystąpienia do Wojewódzkiego Związku Komunalnego w celu budowy Centralnego Zakładu Opieki Społecznej w Wilnie. (d)

Handel i przemysł.

— **Kupcy żydowscy u p. wojewody.** W dniu wczorajszym do p. wojewody wileńskiego zwróciła się delegacja Związku Kupców Żydowskich, przemysłowców żydowskich, drobnych handlarzy żydowskich i rzemieślników żydowskich, która przedstawiła wojewodzie rezolucję wiecu protestacyjnego przeciwko nadmiernej opodatkowaniu. (d)

Sprawy uniwersyteckie.

— **Promocja doktorska prof. Rozwadowskiego.** W dniu 24 b. r. w auli kolumnowej Uniwersytetu odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora filozofii honoris causa prof. Janowi Rozwadowskiemu, prezesowi Instytutu Badawczo-Naukowego Europy Wschodniej. Na uroczystość tę przybyli członkowie Senatu uniwersyteckiego w togach, wojewoda Raczkiewicz ks. biskup Bandurski, szereg przedstawicieli władz i społeczeństwa, profesorowie i liczna młodzież akademicka. Do prof. Rozwadowskiego przemówił w serdecznych słowach ks. rektor Falkowski podnosząc jego ogromne zasługi na polu językoznawstwa oraz jego cnoty obywatelskie. Następnie wygłosił przemówienie dziekan wydziału humanistycznego prof. Glixieli, podkreślając łączność między uniwersytetem Jagiellońskim i U. S. B. oraz wręczając prof. Rozwadowskiemu dyplom doktora honorowego. Na przemówienie te odpowiedział ze wzruszeniem prof. Rozwadowski dziękując za zaszczytne oznaczenie, poczem wygłosił krótki wykład na temat nowych zagadnień ustrojowych w życiu uniwersyteckim. (d)

Sprawy akademickie.

— **Harcerki i harcerze studenci U. S. B.** We środę dnia 26 b. m. o godz. 8-jej odbędzie się w lokalu Komendy Chorągwi W. Pohlanka 32, wielka plenarna Rada harcerska, środowiska akademickiego, w celu zastanowienia się nad kwestją: Czy ma istnieć akademicka drużyna harcerska i jaki ma być jej plan pracy.

Sprawy kolejowe.

— **Dyrektor Kolei Państwowych inż. K. Falkowski** powrócił z Warszawy i objął urzędowanie. (d)

Sprawy podatkowe.

— **Zjazd naczelników urzędów skarbowych.** Onegdaj w Wilnie odbył się zjazd naczelników urzędów skarbowych okręgu Wileńskiej Izby Skarbowej w sprawie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za 1929 r. W wyniku zjazdu, na podstawie zebranych materiałów, ustalono, że obroty przedsiębiorstw handlowych w 1929 roku, poza nielicznymi stosunkowo wypadkami, na ogół nie uległy zmniejszeniu w porównaniu do roku 1928, natomiast w poszczególnych galeziach przemysłu stwierdzono dość znaczny niekiedy spadek obrotów. Na zjeździe urzędy skarbowe otrzymały konkretne wskazówki co do trybu postępowania przy wyroczono uwagę na konieczność jaknajbardziej dokładnego opracowania zebranych materiałów informacyjnych, oraz wykorzystania w jaknajszerszym miarze opinii rzeczoznawców przemysłowych z list izby przemysłowo-handlowej, a to w celu zachowania należytej równowagi przy opodatkowaniu. Ponadto, w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym, stwierdzono konieczność szerszego, aniżeli to miało dotychczas miejsce, stosowania roz-

terminowań i odroczeń zaległych podatków, w granicach, przysługujących władzom skarbowym I i II instancji. (d)

Sprawy sanitarne.

— **Choroby zakaźne.** Wydział Zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował następujące choroby zakaźne:

Osipa wietrzna—3 osoby, tyfus brzuszny—10 (2 zgony), plonica—15 (2 zgony), błonica—5 (1 zgon), gruźlica—6 (6 zgonów), jaglica—2, grypa—1, zapalenie opon mózgowych—1. Razem zanotowano 79 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem 15 zgonów.

W tymże czasie na terenie Województwa Wileńskiego zanotowano:

tyfus brzuszny—16, tyfus plamisty—17, plonica—6 (1 zgon), nagłe zapalenie mózgu—2 (1 zgon), odra—165 (1 zgon), róża—9, krztusiec—9, gruźlica—24 (8 zgonów), jaglica—27, wąglik—1, inne choroby—5. (d)

Sprawy robotnicze.

— **Walka z bezrobociem.** W dniu wczorajszym zgodnie z naszą zapowiedzią o godz. 1 popoł. zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Magistratu, na którym debatowano nad rozwiązaniem problemu bezrobocia w Wilnie.

Na posiedzenie to zostali zaproszeni przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych.

Najwięcej trudności nasuwała kwestja wynalezienia kredytów, gdyż miasto przeżywa obecnie ciężki kryzys finansowy. Uchwalono podjąć natychmiastową interwencję u władz centralnych, celem wyjednania kredytów.

Ze strony przedstawicieli bezrobotnych zgłoszono szereg postulatów, które w zasadzie sprzeciwiają się do zwiększenia subydium dla bezrobotnych wydawanych w wydziale Opieki Społecznej oraz wydatnego zwiększenia ilości robotników zatrudnionych obecnie na robotach miejskich. Wyoniona zostanie z ramienia Magistratu komisja, która uda się do Warszawy dla przedłożenia władzom centralnym krytycznej sytuacji finansowej miasta.

Postulaty bezrobotnych przyjęte zostały do wiadomości i będą omawiane na najbliższym posiedzeniu Magistratu.

Sprawy rolne.

— **Przemysłowe pasieki spółdzielcze.** W celach przycięcia z pomocą pszczelarzom, nie posiadającym dostatecznej wiedzy fachowej, Wileński Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, wespół z Towarzystwem Pszczelniczym ziemi Wileńskiej, przystąpiło do organizacji dużych pasiek przemysłowych.

Duże takie pasieki zostały już zapoczątkowane w gminie třeższańskiej, pow. wileńsko-trockiej i polniańskiej, pow. oszmiańskiego i uruchomienie ich nastąpi z rozpoczęciem wiosny b. r.

Ktokolwiek dostarczy chociażby jeden ul z pszczołami, lub równowartość pieniężną, wynoszącą zł. 80, staje się członkiem pasieki. Po skończonym sezonie czysty zysk, w postaci miodu, dzieli się pośród członków pasieki. Zapisy przyjmowane są tylko do 15 marca b. r.

Z życia stowarzyszeń.

— **94 Sroda Literacka** odbędzie się 26 lutego o g. 8 wiecz. Dyr. Aleksander Zelwerowicz wygłosi pogadankę na temat: „Doła i niedoła teatru w Wilnie”.

Pogadanka o fotografii.

Staraniem Zarządu Wil. T-wa Miłośników Fotografji dziś o godz. 6.30 w lokalu biblioteki Wyd. Sztuk Pięknych U. S. B. ulica św. Anny 4 odbędzie się pogadanka na temat: „Fotografia a fotografia” którą wygłosi ks. Piotr Sledziwski. Wstęp dla członków T-wa i wprowadzonych gości bezpłatny.

— **Zarząd Stowarzyszenia Oficerów przeniesionych w stan spoczynku** (Emerytów Wojskowych) powiadamia Członków, iż nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych kolegów odbędzie się w kościele garnizonowym św. Ignacego w dniu 3 marca r. b. o godz. 10 min. 30. Po ukończeniu nabożeństwa odbędzie się śniadanie koleżeńskie w salach Klubu Szlacheckiego.

Zapisy na śniadanie przyjmuje się u skarbnika w lokalu Z. O. W. przy ul. Uniwersyteckiej 6 do dnia 28 lutego włącznie w godzinach od 11 do 13 codziennie.

— **Naukowe posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego** odbędzie się jutro, 26 b. m., o godz. 8, w lokalu własnym (Zamkowa 24). Na porządku dziennym: Dr. de Rosset — pokaz chorej sercowej z I kliniki wewnętrznej U. S. B.; pokaz chorých z kliniki ocznej U. S. B.; dr.

Chcesz się podobać? Dbaj o to, aby włosy nie szpeciły Twojej twarzy, szyi, rąk i nóg! Golenie jest niebezpieczne; zwykłe środki usuwające włosy, są niewygodne.

TAKY

Uważaj: „TAKY” jest jedynym francuskim, prawdziwie zastrzeżonym kremem, usuwającym włosy. Do nabycia we wszystkich perfumerych. Duża tuba jedyny model Z15.—Cena bardzo przystępna.—Zalety: „TAKY” bardzo przyjemny zapach, szybkie działanie, nie zasycha w tubie.

Ty i k o francuski krem usuwa zbyteczne owłosienie.

Wirszubski — w sprawie zapalenia pozagalowego nerwu wzrokowego.

Wirszubski — w sprawie zapalenia pozagalowego nerwu wzrokowego.

Zabawy.

— **Na zakończenie karnawału** Kolo Pol. Mac. Szk. Im. T. Kosciuszki przy ul. Turgielskiej 12 urządziła w sobotę 1 marca r. b. w artystycznie udekorowanej sali Doroczny „Wieczór kołstujomy”. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać u członków Zarządu Kola względnie w Kole codz. od godz. 5 do 8 wiecz. 1300

— **Zabawa Techników.** Dnia 25 b. m. od godziny 8 do 1-szej odbędzie się zabawa taneczna w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich (Wielka 33) dla członków Stowarzyszenia i ich gości.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godzinie 7 wieczorem „Krakowianie i gorale”. Wszystkie bilety sprzedane. Jutro „Broadway”.

— **Teatr Miejski w „Luftni”.** — **Rewia Wileńska.** Dziś o godzinie 8 zespół rewji wileńskiej po pozostawieniu sali artystycznych, oraz zespołu girls i baletu L. Winogradzkiej wystawia aktualną rewję karnawalową pod tyt. „Lidd na bal”.

— **Jedyny występ Berty Crawford.** W czwartek 27 b. m. o godz. 8 wieczorem w teatrze miejskim w Lutni.

— **Doroczna Reduta Artystyczna.** W salach kasyna oficerskiego odbędzie się doroczny wieczór w niedzielę 3 marca wielka Reduta Artystyczna, która obfitować będzie w wiele niespodzianek i atrakcji dotychczas w Wilnie nieznanych. Zmobilizowane zostały 4 najlepsze orkiestry, które przegrwać będą przez całą noc bez przerwy. Wspaniałe dekoracje sal pod kierunkiem inż. Malkowskiego. Wejście za zaproszeniami.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr. Program:

Wtorek, dnia 25 lutego 1930 r.
11.55. Sygnal czasu.
12.05. Poranek muzyki popularnej.
13.10. Komunikat meteorologiczny.
16.15. Gramofon.
17.00. Audycja dla dzieci.
17.25. Kurs literatury polskiej — prof. Józef Wierzyński.
17.45. Koncert z Warsz.
18.45. „O kometach”, odczyt wygl. dr. Stanisław Szeliowski.
19.20. Transm. opery z Katowic.

Z sali odczytowej.

„Ruchy ludności polskiej w świetle dialektów”.

Znakomity językoznawca Polski, dr. Kazimierz Nitsch, prof. U. J. wygłosił w poniedziałek ubiegły niezmiernie interesującą prelekcję na temat powyższy. Na wstępie prelegent zaznaczył ewolucję znaczenia dialektologii, która jeszcze trzy-cztery dziesiątki lat wstecz uważana była raczej za interesujący zabytek etnograficzny, niż za naukę. Obecnie dialektologia posiada ogromne znaczenie, zarówno dla geografji językoznawczej, jak i dla historii, które to nauki wspomagają się i uzupełniają wzajemnie. Pomniki językowe pisane nie dają istotnego odbicia biegu dziejów i rozwoju języka ojczystego i poszczególnych jego dialektów. Jak to prelegent wykazał na specjalnej mapce, obszary dialektów (mazowiecki, małopolski, wielkopolski, śląski i kaszubski) naogół dokładnie się pokrywają z granicami politycznymi dawnych prowincji Rzeczypospolitej.

Wiek rozwoju tych poszczególnych dialektów wykazują dwójaka ich ekspansja nazwaczna, w kierunku elementów etnicznie obcych oraz nawęwnatr, przez wywieranie wpływu na sąsiedni obszar gwarowy. Ekspansja nazwaczna zaznacza się na wschodzie, bądź drogą asymilacji kulturalnej (kresy białoruskie) bądź kolonizacji (małopolska wschodnia).

Jest rzeczą charakterystyczną, że jakkolwiek dialekt wielkopolski i małopolski uformowały późniejszy język literacki, były one i pozostały w tych samych granicach terytorjalnych, ani się kurcząc, ani rozszerzając. Natomiast dialekt mazurski wykazał największą ekspansję, sięgając aż po obszar gwarowy kaszubski na zachodzie, oraz po San, Dniestr i Dniepr na południu i wschodzie.

Prelegent uzasadnił swoje wywody licznymi przykład

Walne doroczne zebranie udziałowców „Spółdzielczego Banku Rzemieślników i Kupców Polskich w Wilnie”

Zebrań odbyło się onegdaj w obecności 95 członków. Obrady zajął Prezes Rady Nadzorczej p. Paweł Czyż, poczem przewodniczenie objął p. L. Chomiński, przy asystach pp. A. Słonarskiego i G. Arndta, oraz członków Rady Nadzorczej i Zarządu. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu zebrania zeszłorocznego, oraz rewizji dokonanej w maju r. ub. przez Związek Spółdzielców Polskich Oddz. w Wilnie, wysłuchano sprawozdań Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji Rewizyjnej, które jednoznacznie stwierdziły normalnie postępujący rozwój Banku.

Na 1.1. r. b. Bank liczył 180 udziałowców, w czem 113 rzemieślników i przemysłowców, oraz 48 kupców, kapitał udziałowego i rezerwowego przeszło 121 tys. zł., bilans zaś ogólny sięgał 765 tys. zł. Pomimo niesprzyjających warunków kryzysu finansowego, operacje Banku zwiększyły się na r. ub. o 25%, wkłady zaś zwiększyły się o 85%, po-

zatem Bank Polski, Wil. Pryw. Handlowy i Spółek Zarobkowych, znacznie zwiększył kredyt dyskontowy.

P. T. Krassowski podkreślił w swym przemówieniu, jako członek Komisji Rewizyjnej, dodatnią działalność Zarządu Banku, szczególnie zaś celową i ostrożną politykę pożyczkową.

Sprawozdania przyjęto, udzielając Zarządowi absolutorium i podziękowania.

Przedstawiciel Związku Rewizyjnego wniósł 1) o nabycie przez Bank wydanej nieruchomości oraz 2) wstawienie pożyczek udziałowcom do wysokości nie przekraczającej 6-krotnej wysokości udziału, motywując to wymaganiami obecnego kryzysu.

P. dyr. Wysocki przedstawił stan kasowy Banku za rok ubiegły. Ogólny obrót wynosił około 6 milj. zł. Nieznaczna nadwyżka z rachunku strat i zysków postanowiono przełać na zwiększenie funduszu zasobowego. Przyjęto też przedłożony przez Zarząd budżet na r. 1930.

Uchwalono dalej zmianę § 1 Statutu Banku zgodnie z wymaganiami Prawa Bankowego z dn. 17.III 1928 r.

Na wniosek Zarządu uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Skarbu o nadanie Bankowi pełnej koncesji bankowej.

W wyniku wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej i Zarządu wybrani zostali pp.: L. Knapik, W. Morozowski i M. Zytkiewicz, na kandydatów pp.: A. Głowiński i L. Chomiński. (t)

Sport.

Zawody szachowe. Mistrzostwa szkół średnich.

1) Wasilewski J. gimn. Zygm. - Aug. 13 min. 43 sek., 2) Hermanowicz J. gimn. Czackiego 14 min. 25 sek., 3) Ciechanowicz W. gimn. Lelewela 14 min. 57 sek., 4) Polziko w gimn. Lelewela, 5) Bukowski gimn. Mickiewicza startowało 8. W biegu młodszych na trasie tej samej 3 km. zwyciężył 1) Wojciechowski gimn. Zygm. - Aug., 2) Ciechanowicz Olg. gimn. Słow., 3) Kulesza gimn. Lelewela. Startowało 14. Bieg uczenie wygrała Wojciechowska gimn. Czartoryskiego.

Zawody Sokola.

W wewnętrznych zawodach narciarskich Sokola startowało trzech zawodników zajmując następujące miejsca: 1) Wasilewski, 2) Zajewski, 3) Radziul.

Zawody tyżwiarskie.

Wil. Tow. Tyżwiarskie urządziło międzyskolne zawody tyżwiarskie w jeździe figurowej. Panowie: 1) Bolbot

gim. Zyg. - Aug. 111 pkt., 2) Piotrowski gimn. Lelewela 107 pkt., 3) Doboszyński gimn. Zyg. - Aug. 99 pkt. Panie: 1) Larynowiczówna gimn. Orzeszkowej 47 pkt., 2) Szejkielówna 39 pkt. W jeździe parami wyróżniły się dobrze z sobą zgrani p. Romankiewiczówna i Bolbot, jak również dobrze tańcząca para uczenie z gimn. Oszeszkiej: Larynowiczówna i Burhardówna.

Nowy skład zarządu Wil. T. Łyż.

prezes p. inż. Luczkowski v. prezes p. Mewes, członkowie zarządu p. Iwanowska, p. Czyżewski, Olszewski i Mikolajew. Kierownikiem ślizgawki jest p. Andrzejewski. J. a. Nie.

Z KRAJU.

Osuźci w roli kaznodziejów sekty baptystów.

Na pograniczu polsko-rosyjskim, w rejonie Stółców i Rubiechewicz, od dłuższego czasu za-instalowała się wśród ludności katolickiej sekta baptystów, która prowadziła intensywną propagandę swojej nauki. Pod przykrywką przychodzącej sekciarstwa, członkowie uprawiali również, od czasu, do czasu, działalność komunistyczną, rozpowszechniając wśród ludności antypaństwową biblię i komunistyczne odezwy. Kaznodzieje tej sekty nie gardzili również zwykłym

oszustwem, bowiem ostatnio zaczęli przepowiadać koniec świata, celem jednak uproszenia od Opatrzności łaski i zmiłowania dla grzesznych, agitatorzy-kaznodzieje wyłudzały od ciemnej i nieświadomej ludności pieniądze, które rzekomo sekta przeznaczyla dla głodnych i chorych miasta Wilna. Dwaj agitatorzy-sekciarze sekty baptystów, Adam Piotrowicz i Józef Maciwoła, zebrali 9 tysięcy złotych, które przywłaszczyli oczywiście sobie. Na skutek skarg ludności, sekciarze-szantażyści zostali aresztowani. (d)

Stowarzyszenie Przyjaciół Kościoła Kolegium O.O. Pijarów powstało ostatnio w Lidzie.

Kościół ten niedawno odebrany prawosławniemu, z trudem dzwiga się z opuszczenia i ruiny, a nie będąc parafjalnym, tylko z dobrowolnych ofiar budżet swój układać może.

Garstka niezamordowanych O.O. Pijarów, mrówczą swą pracą zdolało już, poza uporządkowaniem samego kościoła, do fundowania szkole powszechnej dla dzieci inteligencji miejskiej, wraz z bursą,

która z roku na rok rozwija się coraz szerzej.

W bieżącym roku O. O. Pijarzy zamierzają założyć szkołę średnią handlową, której brak silnie odczuwać się dawało w Lidzie.

Obecnie jest nadzieja, iż założone stowarzyszenie, grupujące w sobie kilkaset przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa, dopomoże ciężkiemu Ojcom w ich ciężkiej pracy. (d)

Krwawy koniec zabawy weselnej.

Na zabawie weselnej we wsi Słazka, gm. ejszyskiej, zabity został Wł. Szymulewicz. Sprawcy morderstwa Wincenty, Stanisław i Franciszek Wiszenkiewicz, zostali aresztowani. (d)

Przygnieciony przez kłoc.

Okolo wsi Kościeniewo, mieszkaniec wsi Sokolowo, gm. mieszkowski M. Bielko wioząc na sianach z lasu drzewo, w czasie przejeżdżania przez tor kolejowy dostał się pod spadający kłoc, który całym ciężarem go przygniotł, co spowodowało natychmiastową zgon. (d)

JADWIGA PLATER ZYBERK.

32)

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

24 grudnia 1917.

Ogień pali się cichym szepem na kominku. Na stole w białym wazonie, białe i blade różowe chryzantemy. Na dworze śnieżyca. Wszędzie, gdzie spojrzę, białe i białe. Wczoraj, gdy wracała ze spaceru, strop nieba beznadziejnie był szary. W chwili zachodu zorówiło się nieco na zachodnim skraju. Było coś niezwykłego niącego w tej zawałowanej grze światła.

Na froncie cicho, ale w głębi na południu Rosji wre walka zacięta. Wojna domowa doszła aż do Syberji. W Irkucku bolszewicy zostali pobici. Ukraińcy i kozacy też dają im się we znaki. Drżę o Igusia, który obecnie znajduje się w Żmerynce na Podolu. Tam właśnie przed kilku dniami odbył się bój i bolszewicy Żmerynkę zajęli.

Bolszewickie wojska z Krylenką na czele wciągają się polskich wojsk, chcąc im narzucić swe zgubne i bezsensowne nowe porządki. Ale Polacy twardo bronią swej niezłomności.

Przed kilku dniami ciekawą miałam rozmowę z Panowem, sekretarzem komitetu rewolucyjnego, którego spotykałam często na korytarzu i którego domowymi środkami wyleczyłam z przewlekłego przeziębienia. Wczoraj przyszedł patrzeć na gwiazdkę mojej szkolki i na radość dzieci. Widok ten bardzo go wzruszył. Jako zagorzały bolszewik nie przepuszcza, aby burżuje mogli kochać lud. Raz dał mi broszurkę na „pamiętkę”; był to opis rozstrzelania jednego z żołnierzy z dywizji za niesubordynację i stawianie oporu władzy. Skorzystałam z okazji, aby mu postawić dwa pytania:

— Czy armia może egzystować bez dyscypliny?

— My właśnie dążymy do tego, aby armii wcale nie było, bo uważamy wojnę za kłeskę.

— Słusznie, ale drugie pytanie: czy Rosja może istnieć bez armii?

— Ktoś jednak musi poczekać zrobić. My torujemy drogę innym narodom.

— Byłoby to bardzo dobrze, gdybyście to robili po zawarciu pokoju. Należałoby wtedy postawić warunki ogólnej i wiecznotrwalej demobilizacji. Takie postawienie kwestji mogłoby zabezpieczyć Europę od nowych kłesk. Ale dezorganizacja armii w czasie wojny chyba bardzo poważnie niebezpieczeństwo i niezależność Rosji.

— We wszystkich krajach wojnę prowadzą rządy, a lud jej nie pragnie jak i u nas.

— Czy myślicie, że wasi generałowie wojny pragną? Oni też są umęczeni. Chcą tylko spełnienia obowiązku względem ojczyzny. Czyżby wam o Rosję nie chodziło?

— A może to szowinizm. Stawianie patriotycznych uczuć wyżej od humanitarnych? Trzeba mocniej wziąć w siłę ludu i wszystko będzie dobrze.

Biedny utopista. Widzimy, do czego ta siła prowadzi Rosję. Bolszewicy z naiwną wiarą wyobrażają sobie, że stoją na czele postępu i że dzika, ciemna, kradnąca, nie myta, śpiąca na piecach Rosja pokaże światu nowe świetlane drogi. Zdaje się, że Krylenko zaczyna zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Nawołuje do formowania na froncie t. zw. „czerwonej armii”, ale „towarzysze” nie reagują wcale na to wezwanie.

3 stycznia 1918.

Po kilku dniach śnieżyca i zawieruchy mamy prawie wiosenne powietrze mimo dróg pozawiewianych, które dawniej wojsko rozkopywało. Teraz nikt nie daje się napędzić do roboty. Moja sytuacja finansowa staje się coraz trudniejsza. Zaczynam dotkliwie odczuwać brak drobnych wpływów z gospodarstwa. To, co miałam w domu jako mały zapas, jest już na wyczerpaniu, a banki, w których składałam pieniądze, wstrzymały wypłaty z rozporządzenia bolszewików. Od paru dni mówią, że lada dzień Niemcy zagarną Inflanty i część Białej

Rusi. Odetchnie się swobodniej, gdy te hordy dzikie wrócą do swych stepów.

Sekretarz komitetu rewolucyjnego coraz częściej do nas zachodzi. Z wielkim uczuciem czyta Lermontowa. Opowiada interesujące epizody ze swego życia. Bolszewik z niego niepojętomy, ale serce ma gorące i rozum nieprzejętomy. Mówi, że odczuwa ogromne ukojenie, gdy jest z nami w naszym „ujutnym” salonie, po całodziennych pracach wśród ludzi niekulturalnych, mało rozwiniętych, niezdolnych do głębszego pojmowania rzeczy. 6 lutego 1918.

Już tu nie Rosja! Niemcy przeszli Dźwinę wczoraj. O 2-jej po południu zajęli Dynaburg. W Wabolu pierwsze patroli ukazały się o 12-jej.

Zawczoraj o 12-jej w nocy, gdyśmy pili herbatę z dowódcą dywizji pułk. Szlegel, wyciekając jak zwykle nocnego pociągu, wpadł do salonu oficer bolszewicki i zawiązał dowódcę do telefonu. Po kwadransie wrócił Szlegel wzruszony:

— Jutro powitanie tu, panie, lejtnantów niemieckich. Otrzymałymi wiadomości, że Niemcy wyruszają na Dynaburg. O obronie mowy być nie może. Jest rozkaz, abyśmy jutro o 12-jej wyszli do Wyszek. (D. c. n.)

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

KINO-TEATR „HELIOS”

DZIŚ ATRAKCJA EROTYCZNA „WENUS” (Bogini Miłości) Zachwycający, dramat pięknej kobiety. W rol. gl.: postagowa i ośniewająca KONSTANCJA TAL-MADZE i efektowny amant JEAN MURAT Życie na pokładzie luksusowego jachtu. — Nowoczesna Wenera, wychodząca z piany morskiej. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

KINO-TEATR „Hollywood”

Dziś Film ze ziołtej serji Polskiej „GRZESZNA MIŁOŚĆ” Potężny dramat miłosny według głośnej powieści ANDRZEJA STRUGA „Pokolenie Marka Świdra” W roli głównej JADWIGA SMOSARSKA, MISS POLONJA na rok 1930 ZOFIA BĄTYCKA, TADEUSZ WESOŁOWSKI, Bogusław Samborski i Józef Małyszewski. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,25.

KINO-TEATR „LUX”

Dziś Arcysensacja erotyczna Niezrównany mistrz ulubieniec publiczności HARRY LIEDTKE w swej najnowszym kracji „MISS POLONJA na rok 1930 ZOFIA BĄTYCKA, TADEUSZ WESOŁOWSKI, Bogusław Samborski i Józef Małyszewski. Początek seansów o godzinie 4-jej. Ceny od 40 groszy.

Kino „PICCADILLY”

Dziś Potężny dramat obyczajowy „CZARNA DAMA” dramat dziewcząt zrzuconych na pastwę zepsucia wielkomiejskiego. W rolach tytułowych czaruje zjawisko ekranu, nowa gwiazda „Foxy”, LIA TORA i znany amant PAUL VINCENTI. Nad program: Wesola komedia.

POLSKIE KINO „WANDA”

Dziś Arcydziało według powieści AL. DUMASA w nowej edycji 1930 r. „Krabia Monte Christo” epokowy dramat w 10 aktach. Owoc olbrzymiej pracy, u-precyzych, szaleństwa, i okrucieństwa inne arcydziała. W rolach gl.: Osobliwie urody niewieściej, LIL DUGOWER, wiośniany amant JEAN ANGELO i demoniczny BERNARD GOETZKE. Wstęp dla uczącej się młodzieży dozwolony.

ZAANGAŻUJEMY BUCHALTERA — KIEROWNIKA BIURA SPRZEDAŻY do interesu handlowego o charakterze technicznym, dla prowadzenia księgowości i zastępstwa właściciela. Reflektujemy tylko na osobę poważną, bez natógów i pracownitą—wykwalifikowaną należycie i o dobrej opinii. Obowiązującą wynagrodzenie 3.000—5.000 zł. gotówką do interesu, aby zagwarantować intensywność pracy i inicjatywę dla pomysłowego rozwoju interesu. Stała gaża i prowizje od obrotu według umowy. Oferty pisemnie należy składać do Biura Ogłoszeń S. JUTANA ul. Niemcewiczka 4, tel 222 dla „A. S.”. W ofercie należy podać swoje wymagania co do pensji i warunków i wypisać informację o sobie. —50

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55. — Tel. 13—30. Przyjmują zapisy do grupy XLVII Zawodowej z nauką 2, 1/2 miesięczną i do grupy XLVIII Amatorskiej dla Pan i Panów z nauką 5 tygodniową. Początek zajęć w dniu 3 marca r. b.

Dla łatwiejszego opowiadania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrów, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowanie silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO” i „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach nowoczesnych, samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy.

Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. GWARANTUJEMY BEZ UCIĄNIENIA KURCÓW I ZŁOŻENIE EGZAMINÓW BEZ DODATKOWEJ OPŁATY. ULATWIA SIĘ OTRZYMANIE POSADY ZA POŚREDNICTWEM KURSÓW. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-jej do 18-jej przy ul. Ponarska 55. Tel. 13—30. Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych. —50

Za kłada Jubilersko - Zegarmistrzowski K. GORZUCHOWSKIEGO

Ul. Zamkowa 9.

SPRZEDAŻ ORAZ SOLIDNA naprawa Zegarków i Bizuterji. —10 o

Odmrozenie. Originalna maść z krogutkiem „MROZOL”, leczy i goi rany, oparzenia od odmrozenia. Sprzedają apteki i składki apteczne. 714 59

WYTWÓRNIĄ UBIORÓW DAMSKICH S. WIŚNIEWSKIEGO

WILNO, Królewska 3.

Przyjmuje zamówienia na sezon wiosenny z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne. Życzącym kredytu. 98—2 o

OGŁOSZENIA do DZIENNIKA WILNEJSKIEGO i do wszystkich innych pism po cenach bardzo tanich przyjmujemy. 84—0 o

BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

LEKARZE

Dr. LEON GINSBERG Choroby Weneryczne, syfilis, skórne. Wileńska 3. Przyjm. od 8—1 i od 5—8, tel. 567. 17—54

LOKALE

Tanio! sprzedam sklep kolonijno-tytułowo galanteryjny z całkowitem urządzeniem bardzo dobrze prosperujący blisko granicy. Władomość: Ostrobramska 11. Sklep. St. Sojaka. 1290—0

STARA WIŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE

są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Ciesistynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie zealesione od 750 m² do 3000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacja: 3091-14 o Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział „Parcelacji” Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

HEMOROJDY!

Ciepki „Varicol” Ciszckiego (z hemoroidalną „Varicol” krogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, byłaki — Sprzedają większe apteki

Mieszkania i pokoje

2 duże ładne pokoje umeblowane do wynajęcia Mickiewicza 31, m. 4, od 1—5 po pol. 1216

Mieszkanie do wynajęcia pokój z kuchnią Edward Puczek. Wilno, ul. Polocka 11. 1293

2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Mickiewicza 22, m. 58. 301

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY Br. BUTKOWSCY,

Firma istnieje od r. 1885. Misternie upozowania, ceny dostępne. Upr. prosimy Sz. Pk. obejrzyć wystawę przy zakł. Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 22. —0

Chcesz otrzymać posadę? Rządca rolny,

kawaler 36 lat, katolik, ze średnim wykształceniem z praktyką zawodową gospodarstwa na w. 42-4. Kursy wycieczki listownie buchalteryj, rachunkowości kucpiękiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1605—11

Osoba inteligentna, pisząca czystelnie i kaligraficznie może otrzymać czasowe zajęcie od 10 rano do 1 po południu. — Oferty pisemne z podaniem adresu i załączeniem wzoru pisma składać do Administracji „Dz. Wil.” pod „Kaligraficzne”. 1284—1

Sprawy majątkowe

Do sprzedania: 1) place ziemni przy ul. Kalwaria, 2) dom przy ul. 7-ów, 2) dom na raty, 3) dwa domy w Słnipszackich Kalwaryjsk. 3) W małym mieście dwie wille z ziemią lasem, wodą, Inform. Kalwaryjsk. 70, m. 8 od 5—6 107—1

Rządca - Ekonom

Samotny tylko z poważnymi rekomendacjami poszukujący do niedużego gospodarstwa. Maj. Żyźna i st. kol. Bastyun 842—1

Kupno Sprzedaż NAUKA

KWIATY balowe niedrogo. Gotowe i na zamówienie. Dobroczytny z dom Legi Nr. 3—16 od 11—1 i od 4—6 (prócz świąt). W poniedziałki wieczorem od 4—5. 20

Konfitury wiśniowe kilo 4,80. Borówki kilo 3 z. Rydzki solone i marynowane kilo 4 z. Borowki marynowane kilo 8 z. (własnego smażenia, solenia i marynowania) Ser „litewski” od 3 z. kilo.

Ser Polsko szwajcarski tusty kilo 5 z. Siedzie królewskie prima 60 gr. Wędliny wiejskie boczki, kielbasy, szynki. Poleca Zwiedryński WILEŃSKA 28. 1263—2 o

Zgub. legitymację kolej. wyd. przez P. K. U. — Wilno, 2 metryki chrztu, legitymację przysp. wojsk. wszystkie na imię Zdzisława Kuzmierzka, zam. przy ul. Szepietyńskiego 8—1 un. się. 1296

Zgub. książkę woj. skową wyd. przez PKU Wilno, na imię Józefa Zawadzkiego, zam. przy ul. Bukowa 1—un. się. 1296

Skr. kartę referenta wojskowego, kartę poborową wyd. przez P. K. U. — Wilno, 2 metryki chrztu, legitymację przysp. wojsk. wszystkie na imię Zdzisława Kuzmierzka, zam. przy ul. Szepietyńskiego 8—1 un. się. 1296